

## UZASADNIENIE

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniesie się do zarzutów podnoszących braki w przeprowadzonym przez sąd I instancji postępowaniu dowodowym, co w konsekwencji miało doprowadzić do niezgodnych z prawdą ustaleń faktycznych. Pomimo, iż zarzuty te nie były pozbawione co do wielu kwestii racji, nie wykazały jednak takich naruszeń prawa procesowego, czy błędów w ustaleniach faktycznych, które mogłyby mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Wyrażona w art. 2 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpow zasada prawdy materialnej nakłada na sąd obowiązek dołożenia starań, by podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia faktyczne oparte na przeprowadzeniu i rozważeniu wszelkich istotnych oraz możliwych do pozyskania dowodów, niezależnie od woli, inicjatywy czy stanowiska stron. Dokonanie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistością będzie możliwe tylko wtedy, gdy zostaną przeprowadzone niezbędne po temu dowody. Dopiero wówczas będzie można poddać je ocenie odpowiadającej wymogom opisanym w art. 7 kpk. Skoro więc obwiniony do winy się nie przyznawał, a w szczególności kwestionował założenie zawarte we wniosku o ukaranie, jakoby na opisanym odcinku drogi przekroczył administracyjnie dozwoloną prędkość, należało przeprowadzić te dowody, które to założenie oskarżyciela mogłyby weryfikować. Zasadne było w tej sytuacji zażądanie od K. w (...) (której to jednostki funkcjonariusze dokonywali pomiaru prędkości pojazdu obwinionego):

- wskazania, jakie urządzenie pomiarowe było wobec obwinionego użyte;
- przedstawienia dowodu, że zindywidualizowane urządzenie pomiarowe rzeczywiście przekazane było do dyspozycji tych funkcjonariuszy;
- przedstawienia świadectwa legalizacji tego urządzenia, aktualnego na dzień dokonania pomiaru;
- przedstawienia instrukcji obsługi tego urządzenia.

Dopiero dysponując tego rodzaju dokumentami można było wyprowadzać wnioski, czy funkcjonariusze K. w (...) mogli za pomocą tego urządzenia dokonać miarodajnego pomiaru prędkości, z jaką poruszał się obwiniony. Trudno zrozumieć, na jakich podstawach sąd I instancji dokonywał ustaleń o winie obwinionego, skoro nie ustalił nawet tego, z jakiego urządzenia pomiarowego policjanci korzystali, czy było ono dopuszczone do użytkowania w świetle odpowiednich przepisów, czy posiadało ważne świadectwo legalizacyjne oraz, czy sposób korzystania z niego przez funkcjonariuszy zgodny było z zasadami jego prawidłowego użytkowania wynikającymi z instrukcji producenckiej. Dlatego też, korzystając z możliwości, jaką stwarza art. 106a kpw, powyższe mankamenty postępowania dowodowego zostały konwalidowane przez sąd odwoławczy, który pozyskał z K. w (...)

- kserokopię książki pracy przyrządu kontrolno – pomiarowego (...) o numerze fabrycznym (...) – (...), z której wynika, iż urządzenie to w dniu 20 marca 2015 r. w godzinach 15.00 – 16.30 przekazane było do dyspozycji funkcjonariuszy B. B. oraz J. J.;
- świadectwo legalizacji ponownej, wystawione w dniu 20 listopada 2014 r. przez Dyrektora Okręgowego (...) (...) w K., z którego wynika, iż przyrząd do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym – laserowy, nr fabr. (...), (...) rok prod. 2012, spełnia wymagania wynikające z rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 r. w sprawie badań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych – okres ważności legalizacji oznaczono do dnia 30 listopada 2015 r.

Ponadto na rozprawie apelacyjnej, w celu doprecyzowania okoliczności i sposobu dokonania pomiaru prędkości wobec obwinionego uzupełniająco przesłuchano B. B. oraz dodatkowo J. J., albowiem B. B. nie była pewna, kto dokonywał pomiaru – ona, czy J. J.. Ponadto ujawniono opinię biegłego sądowego z dziedziny laserowych przyrządów do pomiaru

prędkości pojazdów P. B., pozyskaną do sprawy Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. o sygnaturze IV Ka 460 / 15, zawierającą charakterystykę urządzenia (...), zasady jego działania oraz użytkowania.

Wziąwszy pod uwagę wymowę powyżej przeprowadzonych dowodów, Sąd Okręgowy doszedł do wniosków, iż mimo szczątkowego postępowania dowodowego przed sądem I instancji samo ustalenie o zakresie przekroczenia przez obwinionego dopuszczalnej prędkości było prawidłowe. Nie było zatem powodów, by dokonywać zmian zaskarżonego orzeczenia, ani też konieczności ponowienia postępowania pierwszoinstancyjnego.

Co do zarzutów apelacyjnych podnoszących niepewność co do tego, czy użyte urządzenie mogło służyć do dokonania miarodajnego pomiaru prędkości – jakkolwiek podniesienie tych zarzutów było uzasadnione z uwagi na opisane wyżej braki dowodowe, po uzupełnieniu postępowania dowodowego zarzuty te okazały się nieskuteczne. Jak wyżej podniesiono, zindywidualizowano urządzenie ( o przywołanym wyżej numerze fabrycznym ), które funkcjonariusze B. B. i J. J. czasie kontroli obwinionego ( miała ona miejsce w dniu 20 marca 2015 r. ok. godz. 15.25 ) mieli na wyposażeniu – por. kserokopia książki pracy przyrządu kontrolno – pomiarowego (...) (...)o numerze fabrycznym (...) – (...), z której wynika, iż ten właśnie przyrząd w dniu 20 marca 2015 r. w godzinach 15.00 – 16.30 przekazany został do dyspozycji wspomnianych funkcjonariuszy. Usunięta też została podnoszona przez skarżącego wątpliwość, czy urządzenie to posiadało ważne świadectwo legalizacji – por. treść świadectwo legalizacji ponownej, wystawione w dniu 20 listopada 2014 r. przez Dyrektora Okręgowego (...) (...) w K.. Podkreślić w końcu należy iż decyzją z dnia 3 lipca 2007 r., nr(...) (...), Prezes Głównego Urzędu Miar nadał zatwierdzenie szeregu urządzeniom pomiarowym (...), w tym (...) (...), jako urządzeniom spełniającym wymagania metrologiczne, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości w ruchu drogowym ( zatwierdzenie typu (...)... )

Co do zarzutów kwestionujących spełnienie przez to urządzenie wymogów identyfikacji „ mierzonego ” pojazdu – jest ono wyposażone w celownik optyczny z widoczną plamką celowniczą, która jest zbieżna z wiązką lasera emitowaną przez soczewkę nadajnika. Pozwala to na precyzyjny wybór celu przez operatora urządzenia. Aby wykonać pomiar prędkości należy wycelować przyrząd – najlepiej na tablicę rejestracyjną wybranego pojazdu – i nacisnąć przycisk spustowy, przytrzymując go ( ciągle celując w wybrany obiekt ) aż do usłyszenia dźwięku. Przy prawidłowo wykonywanych czynnościach pomiarowych przez operatora oraz przy zachowanej sprawności urządzenia, rozwiązania konstrukcyjne i sposób działania urządzenia dają pewność, że zmierzona została prędkość właśnie pojazdu „ celowanego ”, a nie innego poruszającego się w pobliżu. Spełnia to wymóg należytej identyfikacji pojazdu, którego prędkość urządzenie zmierzyło. Podkreślić należy, że gdyby obiekt ( pojazd ), którego pomiar prędkości jest dokonywany, przesunął się poza zasięg pomiaru lub celowa została przesłonięta np. wskutek ruchu innego pojazdu poruszającego się drogą, urządzenie pomiaru by nie dokonało, lecz zasygnalizowało błąd „ E02 ” ( zamiast pomiaru prędkości wyświetlony zostałby kod błędu ). Powyższe oznacza również, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie było koniecznym sięganie po opinię „ biegłego z zakresu telemetri ” w celu odpowiedzi na pytanie „ czy odległość między samochodami w kolumnie samochodów ma znaczenie na wiarygodność pomiaru ”. Stąd oddalenie przez sąd I instancji wniosku o dopuszczenie takiego dowodu nie mogło mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia. Tym samym zarzut obrazu prawa procesowego oparty na oddaleniu tego wniosku nie mógł być skuteczny.

Nie ma podstaw do przyjmowania, że w dniu użycia urządzenie było rozkalibrowane i nie działało poprawnie, jak również, by funkcjonariusze użytkowali go w sposób wykluczający uznanie pomiaru za miarodajny. Tym niemniej rozwinięcie tych wątków wymaga uprzedniego zasygnalizowania, iż w postępowaniu pierwszoinstancyjnym Sąd Rejonowy ograniczył się tylko do przesłuchania jednego z funkcjonariuszy uczestniczących w interwencji – autorkę notatki urzędowej z k. 1, B. B.. Przy czym sąd I instancji nie wziął pod uwagę, że ani z treści tej notatki, ani też z późniejszego przesłuchania policjantki na rozprawie głównej nie wynikało, że to właśnie ona dokonywała czynności pomiarowych wobec obwinionego, a nie J. J.. Rodziło to konieczność przesłuchania także tego funkcjonariusza, zwłaszcza, iż B. B. co do okoliczności, w jakich pomiar był dokonany w zasadzie niewiele pamiętała. Uzupełniające jej przesłuchanie przed sądem odwoławczym utrwaliło wątpliwości, który z policjantów dokonywał pomiaru wobec obwinionego. Wątpliwość taką B. B. wyraziła wprost. Sąd odwoławczy postanowił więc także o przesłuchaniu J. J.. Z jego zeznań wynikało, iż pomiaru dokonywał właśnie on, B. B. zaś jedynie przeprowadzała dalsze czynności, utrwalając także przebieg i przyczyny interwencji w formie notatki urzędowej znajdującej się na k. 1. Z zeznań obydwu

funkcjonariuszy wynikało też, iż obwiniony nie kwestionował utrwalonej na urządzeniu prędkości, a odmowa przyjęcia mandatu wynikała z groźących za popełnione wykroczenie liczby punktów. J. J. zeznał nadto, iż celem mierzenia był pojazd obwinionego, poruszający się lewym pasem podczas i po wykonaniu manewru wyprzedzenia innego pojazdu, przy kierowaniu celownika na środek przodu pojazdu, w okolice jego tablicy rejestracyjnej. W momencie pomiaru samochód obwinionego poruszał się po prostym odcinku drogi, pozbawionym łuków, a funkcjonariusz stał z urządzeniem niemal przy krawędzi jezdni ( co wyklucza nadmierny tzw. efekt cosinusowy. ). Ani podczas tego pomiaru, ani przy innych czynnościach wykonywanych z nim tego dnia urządzenie nie sygnalizowało błędów, nie było sygnałów o niepoprawności jego działania. W świetle zeznań J. J. i przy zestawieniu ich z instrukcją obsługi urządzenia uznać należy, iż z uwagi na czas, miejsce i sposób użycia urządzenia pomiar prędkości może być uznany za prawidłowy i miarodajny. Wątpliwości rodzić mogło tylko to, czy przed rozpoczęciem pomiarów funkcjonariusz w sposób prawidłowy przeprowadził test zbieżności wiązki laserowej z plamką w celowniku. Mimo tego sąd odwoławczy wykluczył, że przyrząd był rozkalibrowany i nie działał poprawnie. W toku półtoragodzinnej pracy policjantów tym urządzeniem żadne okoliczności na to nie wskazywały. Urządzenie nie sygnalizowało błędów mogących wskazywać na jakąś nieprawidłowość. W końcu podkreślić należy, obwiniony zaraz po jego zatrzymaniu nie kwestionował przekroczenia prędkości w sposób wskazany przez urządzenie. Okazane mu parametry widniejące na wyświetlaczu nie wzbudziły u niego wątpliwości i zastrzeżeń. Dotyczy to także odległości pomiaru. Podkreślić należy, iż gdyby pomiar byłby dokonywany z odległości, która byłaby nadmiernie duża lub nadmiernie mała, urządzenie zamiast pomiaru zasygnalizowałoby błąd E – 01 ( kod błędu wyświetlany, gdy cel jest zbyt blisko lub zbyt daleko miejsca pomiaru ).

Uznając więc ostatecznie nieskuteczność podniesionych zarzutów, zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy. Tym niemniej na przyszłość podnieść należy, iż zadaniem sądu odwoławczego nie jest zastępowanie sądu I instancji w przeprowadzaniu postępowania dowodowego oraz wyjaśniania za niego przyczyn słuszności jego wyroku.